Nr. 430. Kraków, Czwartek 19 Września 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLONNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Nowcast i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Charakter audyencyi Andrassego. — Spadek renty węgierskiej. — Masowe aresztowania w Łodzi. — Wypadek cholery azyatyckiej w Łodzi.

Towarzystwo demokratyczne o sejmowej reformie wyborczej.

Kraków, 19 września.

Krakowskie Towarzystwo demokratyczne, na odbytem wczoraj posiedzeniu zajmowało się najaktualniejszą na razie w naszym kraju kwestyą polityczną: reformą wyborczą do Sejmu krajowego. Podstawą do ożywionej dyskusyi na ten temat był obszerny i szczegółowy referat posła dra Petelenza.

Referent dał na wstępie pogląd na całą dotychczasową akcyę w sprawie sejmowej reformy wyborczej, na stanowisko, jakie zajmowało w tej sprawie polskie stronnictwo demokratyczne i na rozmaite wnioski i projekty, jakie się dotychczas pojawiły. Omawiając kolejno te projekty, jak n. p. lewicy sejmowej z r. 1905, stronnictwa centrum, pierwszy wniosek posła Głąbińskiego, zatrzymał się mowca dłużej przy obecnym wniosku stronnictwa demokratycznego i wniosku konserwatywnym, które poddał gruntownej ocenie. Oba te wnioski uwzględniają już do pewnego stopnia zasadę powszechnego prawa głosowania, lecz równocześnie zachowują kurye, a nadto równe prawo głosowania spaczają pewnemi klauzulami i zastrzeżeniami. Czyni to zwłaszcza projekt konserwatywny, który obok kuryi powszechnej, która ma wybierać połowę posłów, zamierza zaprowadzić aż cztery nowe kurye: inteligencyi, rolniczą, wielkiego handlu i przemysłu oraz rękodzielniczą.

Stronnictwo demokratyczne — wywodził referent — stało zawsze na stanowisku, że jedynym skutecznym środkiem do sanacyi naszych stosunków krajowych może być powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo głosowania także do Sejmu krajowego. Wynik ostatnich wyborów do parlamentu bynajmniej nie zmienił zapatrywań stronnictwa demokratycznego na powszechne prawo głosowania i jego doniosłość kulturalną. Obecnie atoli liczyć się trzeba z oporem rządu i większości konserwatywnej w Sejmie. Ponieważ wobec tego nadzieja przeprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu jest bardzo słaba, stronnictwo demokratyczne, jakkolwiek i dziś obstaje przy swoim postulacie dawniejszym, powinno przyłożyć rękę do tej reformy przejściowej, która najbardziej zbliżać się będzie do czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego.

Na kurye, proponowane przez konserwatystów, absolutnie zgodzić się nie można. Jeżeli zaś koniecznie już mają istnieć kurye obok powszechnej, w takim razie zredukować trzeba ich liczbę do dwóch, ogólnej wiejskiej i ogólnej miejskiej z pewnym cenzusem podatkowym. Przy pomnożeniu liczby posłów do 212 — połowę wybierałaby kurya powszechna, a połowę dwie owe kurye.

Kuryę powszechną możnaby przytem oprzeć na kluczu narodowym, jaki już zaprowadzono przy wyborach do parlamentu.

W dyskusyi nad tym referatem zabrał pierwszy głos redaktor Konopiński. — Mowca wskazał na przyczyny, dla których rząd opiera się zniesieniu kuryj przy wyborach do Sejmu. Rząd obawia się, że Sejmy, wybierane na podstawie powszechnego prawa głosowania, stałyby się podstawą federacyjnego ustroju państwa. Lecz taka reforma sejmowej ordynacyi wyborczej przyjść musi, a jest konieczną także ze względu na sejmowe Koło poselskie, w którem nie mogliby w przyszłości zgodnie działać obok siebie posłowie kuryalni z posłami demokratycznymi, wybieranymi do parlamentu. Ze względu na obecne trudności mowca jeszcze za najlepszą uważać musi taką reformę, któraby najbardziej była zbliżona do reformy parlamentarnej. Obronę narodowych interesów oprzeć należy na uświadamianiu ludu polskiego pod względem politycznym i narodowym.

Dr Gertler zalecał pozostać przy programie stronnictwa także w sprawie reformy wyborczej, usunąć wszelkie kurye, a dać szerokim warstwom ludności jak największe prawa. — Mowca oświadczył się za takim projektem, któryby przy pomnożeniu liczby posłów wybieranej do parlamentu, opierał się na czystem czteroprzymiotnikowem prawie głosowania. Polskie mniejszości we wschodniej Galicyi ochronićby można przez odpowiednie wykrojenie okręgów wyborczych.

P. Edmund Klemensiewicz zastrzegł się również przeciwko katastrowi narodowemu i oświadczył się przeciw powoływaniu do Sejmu wirylistów. Niechby reprezentanci pewnych instytucyj byli przynajmniej na sześć lat wybierani.

W podobnym duchu przemawiał także dr Steingraber, który zwalczał tworzenie jakiejś specyalnej kuryi inteligencyi, jako nie mającej celu, ni racyi bytu, i żądał usunięcia wirylistów — natomiast godził się — jeśli już bez kuryj obyć się nie można — na kuryę wiejską i miejską obok kuryi powszechnej.

Dr Ernest Bandrowski zreasumował wyrażone poglądy, poczem przewodniczący zgromadzenia, p. Klaudyusz Dębicki, odroczył obrady do następnego zgromadzenia, które odbędzie się w najbliższym czasie.

Sprawa ugody.

(Tel. „N. Reformy“ z 19 września.)

Audyencye Andrassego.

Wiedeń. Audyencya Andrassego u cesarza, podobnie jak i jego audyencya u następcy tronu trwała bardzo długo. Co do przedmiotu tych audyencyi, obiegają rozmaite kombinacye. Jedni twierdzą, że posłuchania dotyczyły ugody, z drugiej zaś strony zapewniają, że audyencye te, a szczególnie audyencya u następcy tronu, dotyczyły węgierskiej ustawy o gwarancyach konstytucyjnych. Dzienniki przypominają, że hr. Andrassy obiecał po zebraniu się parlamentu przedłożyć ustawę o gwarancyach konstytucyjnych, oświadczając, że gdyby tego nie dotrzymał, ustąpi. Mówią, że cesarz nie chciał sam rozstrzygać w sprawie gwarancyi konstytucyjnych, które zawierają wiele ograniczeń praw Korony i że zażądał od Andrassego, aby także następcy tronu sprawę przedłożył. Z jakiem powodzeniem Andrassy przedstawił następcy tronu tę sprawę, niewiadomo. O wielkiej wadze konferencyi świadczy to, że następca tronu zaraz po audyencyi Andrassego udał się do cesarza i zabawił u niego dłuższy czas.

Hr. Andrassy konferował po południu także z prezydentem ministrów bar. Beckiem i ministrem spraw zagr. bar. Aerenthalem.

Stanowisko prasy węgierskiej.

Budapeszt. Dzienniki omawiają w tonie nadzwyczaj rozdrażnionym przerwę w rokowaniach ugodowych. Zdaniem prasy węgierskiej, koncesye powinien obecnie czynić rząd austryacki, a nie węgierski. — Dzienniki atakują ostro rząd austryacki, obwiniając go o wrogie stanowisko wobec Węgier. Domagają się one zerwania rokowań i ogłoszenia ekonomicznej niezawisłości Węgier, przyczem wzywają rząd, aby przyszedł z pomocą targowi pieniężnemu w Budapeszcie, który już teraz znajduje się w wielkim kłopocie z powodu komplikowania się kwestyi ugody. W październiku zaś, kiedy ma zapaść rozstrzygnięcie co do ugody — położenie na targu pieniężnym będzie jeszcze poważniejszem.

Jedynie organ partyi ludowej „Alkotmany“ twierdzi, że rokowania nie zostały zerwane. — Jeżeli król życzy sobie, aby ugoda przyszła do skutku, to przyjdzie ona do skutku, i na to można liczyć.

Spadek renty węgierskiej.

Budapeszt. Wczoraj renta węgierska spadła o całą koronę. Zachodzi obawa jeszcze dalszego spadku kursów.

Sprawy sejmowe.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 września).

Lwów. Komisya matka poczyniła już niektóre propozycye co do zmian w poszczególnych komisyach.

Komisya bankowa wybrała referentem sprawozdania Wydziału krajowego o utworzeniu centralnej kasy dla spółek rolniczych p. Skałkowskiego. Wczoraj po południu prowadziła komisya rozprawę informacyjną nad tym przedmiotem. Sprawozdanie o Banku krajowym przydzielono do referatu p. Hupce, a o galicyjskiej Kasie oszczędności p. Staniszewskiemu, szereg zaś petycyj o przyznanie ulg kredytowych w Banku krajowym p. Merunowiczowi. W końcu przyjęła komisya sprawozdanie i wnioski referenta p. Hupki, przedłożone w sprawie zamknięcia rachunków Banku krajowego za rok 1905 i 1906.

Komisya prawnicza dokonała rozdziału referatów. Z ważniejszych spraw przydzieliła komisya do referatu p. Rudrofowi wniosek ks. Stojałowskiego o uwolnienie umów do kwoty 200 kor. od przymusu notaryalnego, a p. Fruchtmanowi wnioski p. Skałkowskiego o przyspieszenie postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego i o przestrzeganie ustawy z r. 1869 co do zawiadamiania hipotecznych wierzycieli o wydzieleniu parcel.

Wczoraj po południu zebrała się komisya bankowa na posiedzenie.

Lwów. Na posiedzeniu klubu ruskiego zgłosił się nowo wybrany poseł dr Hanczakowski z prośbą o przyjęcie do klubu.

Poseł Szmigielski, jako socyalny demokrata, do klubu ruskiego nie przystąpi.

Z Sejmu czeskiego.

Praga. Minister Pacak złożył mandat do komisyi wyborczej Sejmu czeskiego.

Z Sejmu dalmatyńskiego.

Zadar. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Biankini wniósł, aby z okazyi 60-letniego jubileuszu cesarskiego zostali ułaskawieni wszyscy emigranci, którzy z jakiegokolwiek powodu zaszli w konflikt z ustawą wojskową. — Następnie przyjęto jednogłośnie wniosek posła Biankiniego co do zupełnego uznania studyów, ukończonych w uniwersytecie zagrzebskim.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 września.)

Z Łodzi.

Łódź. Z powodu powtarzania się napadów na przemysłowców, ogłoszono wczoraj nad całym okręgiem przemysłowym stan wzmocnionej ochrony.

Łódź. Wczoraj o godz. 8 wieczorem wojsko strzelało na ul. Wolczańskiej. Przyczyna ani następstwa jeszcze niewiadome.

Wieczorem na ul. Tamce, Łąkowej i innych policya w otoczeniu wojska dokonywała masowych rewizyj i aresztowań.

Łódź. W obrębie 3 cyrkułu policyjnego zabito wczoraj tajnego agenta policyjnego.

Proces o agitacyę w armii.

Magdeburg. „Magdeburger Ztg“ donosi z Petersburga, że przed sądem wojennym rozpoczął się tam proces przeciw 151 osobom oskarżonym o utworzenie komitetu rewolucyjnego, którego celem miało być szerzenie pism rewolucyjnych wśród żołnierzy. Wśród oskarżonych znajduje się 18 kobiet. Rozprawa jest tajną.

Proces o bunt marynarzy.

Sebastopol. Pet. ag. tel. donosi: Sąd wojenny przeprowadził rozprawę przeciw grupie marynarzy z pancernika „Rościsław“ i „Pantelemon“, oskarżonych o utworzenie związku dla obalenia istniejącego stanu państwowego. Jeden marynarz został skazany na osiedlenie w Syberyi, a inni na roboty przymusowe.

„Standart“.

Helsingfors. Pet. ag. tel. donosi: Wypompowanie wody z jachtu „Standart“ postępuje szybko naprzód. Z ubikacyj mieszkalnych jachtu wodę w zupełności wypompowano. Elektryczność na okręcie znowu funkcyonuje. Obok miejsca wypadku widać obecnie w głębokości 15 stóp ławę piaszczystą.

Postulaty górników.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 19 września.)

Salcburg. Międzynarodowy kongres górników przyjął wczoraj następujący wniosek Niemiec i Austryi w sprawie ustawy o ubezpieczeniu:

„Musi być ustawowo górnikom zapewniona na czas trwania przejściowej słabości lub na trwałą niezdolność do pracy odpowiednia do życia renta. Również należy ustawowo ustanowić dla pozostałych po ofiarach wypadków lub po zmarłych górnikach, wystarczającą rentę“.

Dalej przyjęto następujący wniosek Belgii i Francyi:

„Kongres jest zdania, że pracodawcy muszą być odpowiedzialnymi za wypadki w kopalniach. Każdy robotnik, któremu wydarzy się wypadek, ma podczas niezdolności do pracy otrzymać jako odszkodowanie swą pełną płacę. Przy wypadkach z wynikiem śmiertelnym ma być wypłacone wdowom i sierotom odszkodowanie, wystarczające do życia. Wypłacane w takich wypadkach sierotom odszkodowanie ma ustawać z osięgnięțym 16-stym rokiem życia.“

Następnie przystąpiono do następującego wniosku Francyi w sprawie międzynarodowego strajku:

„Górnicy rozmaitych krajów mają się starać o łączną umowę, aby w razie potrzeby ogłosić strajk międzynarodowy“.

Wniosek ten w zasadzie przyjęto po wezwaniu międzynarodowego komitetu ze strony zastępców Niemiec, aby na czas poczynił przygotowania na wypadek, gdyby strajk międzynarodowy był konieczny. Co do tego, jak i kiedy ten strajk ma wybuchnąć, dyskusya nie może być publiczną.

Wreszcie przyjęto następujący wniosek Belgii w sprawie uregulowania produkcyi węgla:

„Produkcya węgla musi być międzynarodowo przez międzynarodową federacyę górników uregulowaną“.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 19 września.

Wiedeń. „Politische Korespondenz“ dowiaduje się, że ambasador japoński w Wiedniu udał się z polecenia swego rządu do ministra spraw zagranicznych bar. Aerenthala, aby wyrazić mu podziękowanie, jakiego doznała japońska eskadra w Tryeście i oficerowie japońscy w Wiedniu ze strony cesarza.

Budapeszt. Minister handlu Kossuth znów zachorował i będzie musiał przez kilka dni pozostać w domu.

Cholera w Łodzi.

Łódź. Jak podaje „Kuryer Łódzki“, lekarz cyrkułowy dr Rubinowicz stwierdził w mieszkaniu przy ulicy Ogrodowej u pewnego chorego objawy cholery azyatyckiej.

O wypadku zawiadomiono niezwłocznie komisyę sanitarną i władze odnośne, w celu przedsięwzięcia środków zaradczych.

Koniec lokautu w Bielsku.

Opawa. Lokaut robotników tkackich w Bielsku został zniesiony i wczoraj prawie wszyscy robotnicy powrócili do pracy. — Regulacya płac przedsięwziętą zostanie przy interwencyi inspektorów przemysłowych z Opawy i Krakowa we wszystkich fabrykach w przeciągu dni 14 i działa wstecz od czasu rozpoczęcia pracy.

Umowa weterynaryjna.

Wiedeń. Komisya, wydelegowana dla rokowań nad umową weterynaryjną, obradowała w dalszym ciągu onegdaj i wczoraj. Wczoraj zebrali się referenci fachowi, ze strony austryackiej ze szefem sekcyi Zaleskim na czele, a ze strony węgierskiej z radcą ministeryalnym Ottlikiem, na końcowe obrady, przyczem po stwierdzeniu osiągniętego porozumienia, przedsięwzięto ostateczne ułożenie tekstu.

Ostre strzały na manewrach.

Wiedeń. Kilka dzienników, powtarzając wiadomość „Slovenca“, doniosło, że w Karłowicach podczas manewrów XIII korpusu oddano kilka strzałów ostrych, przyczem 1 żołnierz zginął. Ze strony urzędowej wojskowej w następujący sposób przedstawiają fakt: Podczas manewrów między 36 i 42 dywizyą obrony krajowej, został 1 kapral 96 p. p. przez żołnierza węgierskiej obrony krajowej ostrym strzałem zraniony. Kaprala oddano do szpitala i przedsięwzięto na miejscu dochodzenia, które jeszcze trwają.

Ordery Wilhelma II.

Berlin. „Reichs Anzeiger“ ogłasza, że cesarz nadał wielki krzyż orderu czerwonego orła rosyjskiemu generałowi Kuropatkinowi, wielki krzyż czarnego orła austryackiemu szefowi sztabu generalnego Konradowi Hetzendorfowi, dalej order czarnego orła pierwszej klasy z mieczami rosyjskiemu generałowi-porucznikowi Miszczence, order czerwonego orła pierwszej klasy generałowi Skałłonowi, warszawskiemu generał-gubernatorowi, order korony pierwszej klasy z mieczami generałowi-porucznikowi Herschelmanowi, generał-gubernatorowi Moskwy.

Kongres socyalistów niemieckich.

Essen. Niemiecki kongres soc.-dem. po dyskusyi uznał swą solidarność z uchwałami stuttgardzkiemi. Następnie poseł Bebel referował ostatnie wybory parlamentarne i polityczną sytuacyę.

Napad rabunkowy na bank.

Montreux. Dwaj mężczyźni, którzy wczoraj przed południem zjawili się w tutejszej filii bankowej i mieniali banknoty, zabili kasyera wystrzałami rewolwerowemi, poczem obrabowali kasę. Podczas ucieczki zranili jeszcze cztery osoby, które ich ścigały. Sprawców w końcu ujęto i zrabowane papiery wartościowe i gotówkę prawie w zupełności odebrano. Sprawcy mają być Rosyanami. Stan jednego ze zranionych jest beznadziejny.

Montreux. Sprawcy napadu na bank zastrzelili kasyera w chwili, gdy mieniali przy kasie pięciomarkowy banknot niemiecki. Twierdzą oni że są Hiszpanami i że się nazywają: Paweł Nitista i Maksym Danielow. Zdaje się jednak, że oba nazwiska są fałszywe i że są oni Rosyanami. Znaleziono przy nich wiele monet złotych i srebrnych, sztylet i 50 nabojów rewolwerowych.

Sprawa marokańska.

Paryż. Żywą dyskusyę w prasie wywołała tu wiadomość londyńskiej „Daily Telegraph“, inspirowana prawdopodobnie z Berlina, która podnosi myśl, aby wojska francuskie wspólnie z niemieckiemi rozpoczęły akcyę na południu Marokka. Dzienniki wszystkie bez wyjątku odrzucają tę myśl.

Uroczystości w Plewnie.

Sofia. Agencya bułgarska donosi: W Plewnie w obecności ks. Ferdynanda i w. ks. Włodzimierza odbyło się odsłonięcie mauzoleum dla poległych w Plewnie i muzeum Aleksandra II.

Encyklika papieska.

Rzym. Według „Giornale d'Italia“, papież miał polecić biskupom, ażeby modernistycznym duchownym przepisy encykliki w stanowczy sposób przedstawili.

Konferencya pokojowa w Hadze.

Haga. Komitet b. komisyi trybunału rozjemczego przyjął 8 głosami przeciw 5 wniosek angielski zmodyfikowany przez austr. delegata Mereya, aby plenum konferencyi przedłożyć projekt konwencyi w sprawie o utworzenie stałego trybunału rozjemczego, a po uchwaleniu tegoż przedłożyć rządom rezolucyę, zalecającą utworzenie takiego trybunału, gdy osiągnięta zostanie zgoda w tej sprawie.

Kwarantanna w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Proweniencya z Aleksandryi podlega 3dniowej kwarantanie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 19 września.

Kalendarzyk kościelny: Januarego z towarzyszami i Konstancyi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 23, zachód o godz. 5 m. 46; długość dnia godzin 12 min. 23.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wieczór.

Teatr miejski w Krakowie: „Edukacya księcia“.

Repertuar teatru lwowskiego:

We czwartek 19 b. m. „Wesoła wdówka“ (po raz 46 z p. Miłowską).

Z Eleuteryi. W niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 7 i pół wieczór we własnym lokalu (Rynek główny, 17) wygłosi p. dr Daszyńska-Golińska odczyt p. t. „Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy w Sztokholmie“. Wstęp dla wszystkich wolny. Goście mile widziani.

Wiadomości osobiste. Z polecenia prezydenta miasta, pełni obecnie obowiązki lekarza miejskiego w pierwszym obwodzie miasta dr Stanisław Gólski (ulica Basztowa 17, Telef. 715), jako zastępca dra Schaittera, który udał się w podróż do Pragi, Drezna, Hamburga i t. d., celem zbadania urządzeń sanitarnych tych miast, a zwłaszcza urządzeń szpitali izolacyjnych i zakładów dezinfekcyjnych.

Zasłabnięcie. Wczoraj po południu na ulicy Podwale zemdlała 90-letnia Katarzyna Stawińska. Wezwano do omdlałej pogotowie ratunkowe, które przewiozło staruszkę na stacyę ratunkową, gdzie po zastosowaniu odpowiednich środków przywrócono jej przytomność.

Pobicia. Wczoraj wieczór w jednym z szynków na Małym rynku 40-letni wyrobnik Jan Zawiercha w stanie nietrzeźwym wdał się w bójkę z innymi gośćmi, którzy go dotkliwie pobili, a następnie wyrzucili z szynku na bruk. Pokrwawionego przywiózł policyant na stacyę ratunkową, gdzie go opatrzono.

Wielkie zbiegowisko i awanturę wywołało wczoraj po południu zajście, jakie rozegrało się między 77-letnią staruszką Katarzyną Szmilańską a jej córką. Obie kobiety posprzeczały się o coś, a następnie sprzeczka zamieniła się w bójkę. Wśród szamotania się córka wyrwała się matce, chwyciła wielki garnek gliniany i zanim ktokolwiek z licznie zebranych widzów mógł przeszkodzić, ugodziła nim z całych sił matkę w głowę. Staruszka oblana krwią runęła na ziemię i to dopiero uspokoiło gwałtowną zapalczywość córki. Wezwano pogotowie ratunkowe, które omdlałą ocuciło, a następnie po przewiezieniu na stacyę opatrzyło jej znaczne rany na głowie, z nich jednę drążącą do kości. Córką zajęła się policya.

Ofiary pożaru. Wczorajsze poranne pisma warszawskie podają: We wtorek koło godz. 3 popoł. dom pod nr 56 przy ulicy Chłodnej był widownią wstrząsającego wypadku. Lokal na I. piętrze zajmuje p. Józef Janicki, utrzymujący fabryczkę koszulek auerowskich. W czasie, kiedy w zakładzie zajętych było 6 robotnic, nagle usłyszano w przyległym pokoju okropny krzyk. W kuchni podówczas zajętą była służąca, 20letnia Natalia Wandalówna, przygotowywaniem jakiegoś płynu do wyrobu koszulek.

Płyn ten wybuchł w naczyniach, a płomienie ogarnęły nieszczęśliwą. Na pomoc jej przybiegły dwie córki właściciela domu, zajmującego przyległy lokal, panny Brzozowskie: Zofia lat 24 i 16-letnia Stefania.

W owej właśnie chwili płomienie z siłą wybuchową rozszerzyły się na przyległy do kuchni pokój frontowy. Wówczas na balkonie ukazała się ogniem ogarnięta p. Janicka, która z krzykiem runęła z wysokości pierwszego piętra na bruk uliczny.

Z drugiej strony pokoju, objętego płomieniami, wybiegła służąca Wandalówna i 50-letnia Brzozowska, właścicielka domu; na obu paliła się odzież i włosy. Po chwili wyskoczyła jeszcze 15-letnia Maryanna Witkowska, robotnica.

Płomienie, wybuchające oknami do wysokości szczytu kamienicy, z trudem tylko dało się ugasić.

Po stłumieniu ognia znaleziono w frontowym pokoju dwa spalone ciała nieszczęśliwych dziewcząt z przypalonemi brzuchami i na wpół zwęglonemi głowami, leżące na wznak w pobliżu drzwi kuchennych.

Z poparzonych w stanie najgroźniejszym znajduje się Wandalówna, mająca wypalone oczy. Brzozowska i córka jej Janicka, są okropnie poparzone na całem ciele; ta ostatnia jeszcze przy upadku z 1-go piętra silnie się potłukła.

Za obrazę majestatu. — Z Pragi telegrafują: Wczoraj aresztowano tu agitatora czesko-narodowego, Dworzaka, pod zarzutem obrazy majestatu, jakiej się miał dopuścić na jednem z ostatnich zgromadzeń wyborczych z okazyi ponownego wyboru do Rady państwa w miejsce ministra Forzta, który złożył jeden ze swych mandatów.

Katastrofa kolejowa. Z Hettstedt telegrafują: Pociąg osobowy, który wczoraj rano stąd wyszedł, wykoleił się z niewiadomej dotąd przyczyny koło Halle-Hettstedt, przyczem 12 osób odniosło rany.

Ślub hr. Montignoso. Z Londynu telegrafują: „Times“ donosi, że zarówno hrabina Montignoso, jak i pianista Toselli, bawią w Londynie i czynią przygotowania do wzięcia ślubu.

Pożar okrętu. Z Szanghai donosi Biuro Reutera: Parowiec „Tasumaru“ padł ofiarą płomieni, przyczem około 100 osób miało zginąć.

Zmarli.

W Czarnym Dunajcu zmarł wczoraj ks. Jakób Kalisiewicz, em. proboszcz, w 76 r. życia. — Pogrzeb odbędzie się w piątek rano.

Ruch przyjezdnych.

Kraków, 19 września.

GRAND-HOTEL: Konstanty Noske z Wiednia, A. Kraszewska z Chorobowa (Król. Pol.), Hr. Anna Drohojowska z Czorsztyna, Hr. Maryan i Stanisław Drohojowscy z Czorsztyna, Józef Grzybowski z Warszawy, Władysł. Kempiński z Moszczenicy, Krzecznowicza z Bołuszowic, Łaszcz ze Lwowa, Paulina Chwalibóg ze Lwowa, Piotr Ambroziewicz z Odessy, Emilia Giżycka z Rosyi, Prof. Halban ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Christoph Mayer z Bremy, Hr. Henryk Morstin z Rzeszowa, Wiktor Kulka z Opawy, Mikołaj Daszkiewicz z Kijowa, Hugo Bonsmann z Ohligs, Harry Jazdzewski z Berein, Halka Łucka z Prasilka, Henryk Jażdżewski, Roman Jażdżewski z Kreuzburg, Rad. Helm z Igławy, Józef Pizzighelli z Wiednia, Hel. Baranowska z Berezówki (Król. Pol.)

HOTEL POLLERA: Dr Stefan Janczewski z Warszawy, Wacław Molicz z Wiednia, Franciszek Wenzel z Kra-

...wowic. Antoni Remer z żoną i córką z Warszawy. Kazimierz Wajdowicz z Wiednia, Stan. Rzepiński z Nowego Sącza, Melania Marcinkowska z Sandomierza, Albert Guttmann z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Edward Porębski z Zakopanego, Janowie Niedzielscy z Wrocławia. Stefanowie Maciejowscy z Poznania, Edward Kiwerski z Leszczówki (Król. Pol.), Dr Stanisław Grzybczyk z Surzynowic, Ryszard Gałczyński z Kalina, Bolesław Goebel z Sosnowca, Julian Grzywoczewski z Warszawy, Kamila Seszczumska z Radomia, Stanisław Zieliński z Poznania, Kazim. Stolarski ze Lwowa, Zofia Lesińska z Kalisza, Stefan Masłowski z Tarnobrzega, Janusz Staninowski z Raby Wyżnej, Tadeusz Wysiński z Gniezna, Józef Borysławski z Wilna, Antoni Kazimierski z Warszawy, Stefan Murzyński z Warszawy, Stefan Lewandowski z Petersburga.

HOTEL CENTRALNY Jakób Ewy z żoną z Suchy, Henryk Karłowski z Lublina, Józef Fizos z Niepołomic, Henryk Jasiński, Jerzy Plantorski z Siedlec (Król Pol.). Juliusz Padiak ze Lwowa. Paweł Kaltschmid z żoną z Wiednia, Karol Tichler z Goering, Marya Hoschek z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: Poseł Dr L. German ze Lwowa, L. Oksza-Orzechowski z Tuszyna, Marya Iżycka z Kamieńca Podolskiego, Janina Godlewska z Kam. Podols., Br. Wiktor Roenne z Siedlec, Hr. Zenon Łubieński z Sosnowca, Dr E. Górzecki z żoną z Kopenhagi, Hel. Zaleska ze Lwowa, Radca K. Nowaczyński z Żabna, Antonina, Marya i Leon Koryzno z Lublina, Nadpor. O. Zips z Nowego Sącza, X. A. Tajdziś z Tymbarku, X. W. Husa z bratem z Grybowa, X. R. Ciszel i X. L. Leśny ze Szczyrzyna, A. Winiarski z Rawy, J. Ziemniacki z Poznania, Dr Mirko Gwozdenatowitch z żoną z Cetynii, W. Maleszewski z Warszawy, K. Peszkowski z Tarnowa, Hr. L. Colonna-Walewska z Uniszek (Król Pol.), F. Walther ze Strumienia, A. Kmita z Bobrujska, M. Smoluchowski z żoną ze Lwowa, J. Józefowicz z żoną z Lipska, M. Głażewska i M. Hildebrand z Warszawy, Anna Wielobycka Krasina (Król Pol.).

ANATOLE FRANCE.

Madame de Buzy.

(Z manuskryptu z dnia 15 września 1792 roku).

I.

Kiedy wszedłem, Paulina de Buzy wyciągnęła do mnie rękę. Przez chwilę trwaliśmy oboje w głębokim milczeniu. Welon jej i słomiany kapelusz leżały porzucone niedbale na fotelu. Na szpinecie była rozłożona „Modlitwa Orfeusza".

Podeszła ku oknu i spojrzała na zachodzące słońce, tonące w krwawoczerwonym horyzoncie.

— Madame — rzekłem wreszcie — czy przypominasz sobie pani słowa, wypowiedziane dokładnie w ten sam dzień przed dwoma laty u stóp tego pagórka, nad brzegiem rzeki, na którą patrzysz w tej chwili? Czy przypominasz sobie, pani, jak z ręką proroczo wzniesioną w górę przepowiadałaś dnie próby, dnie występku i okropności? Wstrzymałaś wówczas na ustach moich wyznanie miłości, mówiąc do mnie: „Żyj pan i walcz w obronie sprawiedliwości i wolności!" O pani, od owego dnia, kiedy tą ręką, której nie mógłbym dosyć okryć pocałunkami, zrosić łzami, kiedy tą ręką wskazałaś mi drogę, jaką mam pójść, idę nią ciągle, jak mogę najdzielniej. Posłuchałem wezwania pani: pisałem, przemawiałem. Od dwóch lat zwalczałem bez miłosierdzia burzycieli spokoju, którzy wszędzie sieją zamęt i nienawiść, trybunów, którzy podburzają lud do demonstracyj pod pozorem fałszywej miłości ojczyzny i tchórzów, którzy na ołtarzach swych bliźnich każą sami sobie składać ofiary.

Przerwała mi i dała znak, abym słuchał. — Przez wonne powietrze ogrodu, gdzie śpiewały ptaki, płynęły z dala okrzyki śmierci: „Na latarnię arystokratę! Nadziać na pikę jego głowę!"

Pani Buzy stała blada, bez ruchu, z palcem na ustach.

— Znowu jakaś nieszczęśliwa ofiara — rzekłem. — Co chwilę, w dzień i w nocy, odbywają rewizye domowe w Paryżu. Nie jest wykluczone, że i tutaj przyjdą. Usunę się, aby pani nie skompromitować. Wprawdzie w tej dzielnicy nie jestem zbyt znany, ale bądź co bądź w obecnych czasach mogę być niebezpiecznym gościem.

— Pozostań pan! — odpowiedziała.

Po raz drugi zakłócił okrzyk rozpaczy spokojną ciszę zapadającego wieczoru. Z okrzykiem mieszał się zgiełk i strzały.

Tłum zbliżał się, wyraźnie słychać było jego wołania:

— Uważać! Zamknąć bramy! Nie ujdzie nam ten nędznik!

Madame de Buzy stawała się coraz spokojniejsza w miarę jak zbliżało się niebezpieczeństwo.

— Chodźmy na drugie piętro — rzekła — przez szczeliny okiennic będziemy mogli obserwować, co się dzieje na ulicy.

Zaledwie jednak otworzyła drzwi, ujrzeliśmy w sieni śmiertelnie bladego człowieka, którego zęby szczękały ze strachu, którego kolana się trzęsły i który wyglądał jak widmo.

— Ratuj mnie pani! — szeptał stłumionym głosem. — Ukryj mnie pani!... Biegną tuż za mną... wyłamali drzwi, wdarli się do mojego ogrodu. Już idą...

II.

Madame de Buzy poznała w widmie Planchonneta, starego filozofa, mieszkającego w sąsiednim domu. Wypytywała bardzo cicho:

— Czy moja kucharka nie widziała pana? Ona jest oddana Jakobinom?

— Nikt mnie nie widział.

— Chwała Bogu, sąsiedzie!

Zaprowadziła go do swej sypialni, dokąd i ja także poszedłem. Trzeba było wielkiej przebiegłości, aby wynaleść jakiś schowek, gdzieby można było ukryć Planchonetta na kilka dni, a przynajmniej na kilka godzin, w każdym zaś razie póty, póki największe niebezpieczeństwo nie przeminie. Zapadło postanowienie, że ja będę czuwać w pobliżu domu i że na dany przezemnie znak biedny przyjaciel umknie z ogrodu małem bocznem wejściem.

Tymczasem jednak ścigany stary filozof nie mógł ustać na nogach. Upadł na krzesło i usiłował nam wytłómaczyć, co było przyczyną pościgu. Opowiadał, że obwiniono go, jego, wroga księży i królów, iż wspólnie z panem Cuzotte spiskował przeciw konstytucyi i że w dniu 10 sierpnia złączył się z obrońcami Tuilleriów. Lecz to było nikczemnem oszczerstwem.

W rzeczywistości sprawa przedstawiała się, jak następuje. Oubrin, jego dawny rzeźnik, nienawidził go, ponieważ Planchonnet nieraz napominał go dawniej, aby pilniej baczył na wagę towaru. Ten Oubrin, którego Planchonnet nieraz poczęstował w myśli sporą liczbą plag, został teraz prezydentem sekcyi i wydatnie korzystał ze swego stanowiska. Szeptając zamierającym głosem nazwisko Oubrina, stary filozof zachowywał się tak, jak gdyby widział tuż za za sobą straszliwego prześladowcę i z przerażeniem zakrył twarz rękami. W tej samej chwili dały się rzeczywiście słyszeć kroki na schodach. Pani Bury zasunęła rygiel i ukryła starca za parawanem. Zapukano do drzwi, a Paulina poznała głos swojej kucharki, która wzywała ją do otwarcia drzwi, ponieważ przed domem stoi gwardya narodowa i chce dom przeszukać.

— Twierdzą — dodała dziewczyna — że Planchonnet ukrył się tutaj. Wiem, że się mylą, gdyż pani nie dawałaby schronienia takiemu łajdakowi; ale nie chcą mi wierzyć.

— A więc niech przyjdą na górę! — zawołała pani Bury przez zamknięte drzwi. — Pokaż im cały dom od dachu do piwnic.

Gdy Planchonnet posłyszał tę rozmowę, upadł nieprzytomny za parawanem i tylko z trudem udało się z pomocą zimnej wody, wylanej na skronie, przywrócić go do życia. Kiedy oprzytomniał, młoda kobieta szepnęła do niego:

— Zawierz mi pan, przyjacielu! Pamiętaj, że my kobiety jesteśmy sprytne.

Następnie spokojnie, jak gdyby to było jej codziennem zajęciem, wysunęła nieco łóżko na przód alkowy, zdjęła przykrycia i poduszki i z moją pomocą ułożyła tak materace, że między najniższym i najwyższym pozostała przy ścianie mała wolna przestrzeń.

Podczas tego słychać było w domu tupot butów, pantofli i sabotów, oraz zachrypłe dzikie głosy. Była to dla nas trojga najstraszniejsza chwila. Ale hałas oddalił się i rozległ się po chwili nad naszemi głowami. Zrozumieliśmy, że gwardya narodowa pod wodzą jakobińskiej kucharki przeszukuje strychy. Powała trzeszczała pod ich silnemi krokami, rozlegały się groźby, brutalny śmiech i uderzenia bagnetami w belki. Odetchnęliśmy, lecz nie było chwili do stracenia. Pomogłem Planchonnetowi wcisnąć się w kryjówkę między materacami. Pani Buzy przyglądała się nam, nagle jednak potrząsnęła głową i spojrzała z niezadowoleniem na rozburzone łóżko. Wyglądało ono bardziej, niż podejrzanie.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 18 września. Losy a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr z roku 1880 3-prc. 268·50 Austr. zakł. kr. z obl pr z r. 1889 3-prc 269·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 253·— Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 237·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 99·— b) bezproc. (Basilica) 5 zł. 20·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 434·75. Clary 40 zł. m. k. 146·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 89·50. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60·—. Ofen 43 zł. 215·—. Palffy 40 zł. 184·—. Czerw. krzyża austr. T 10 zł. 45·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł 27·15. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 63·—. Salma 62 zł. m. 201·— Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 182·15. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 446·50.

Berlin 18 września. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż 18 września. 3-prc. Renta 94·07. Mąka 32·35.

Przy grach i zabawach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.